

**Ł ó d ź**

Cena numeru

**15 gr.**

Cena prenumeraty miesięcznej

Dla robotników 4 zł,  
Odnośzen. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczty 6 zł,  
Począ Łodzią egz. gr.

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 28.

Konto „ROZWOJ”  
60,594

Red. przyjmuje od 5 — 6

Art. i listów anonimowych  
nie umieszczamy.

rok 1933.

# PRAD

Sobota, 26-go Sierpnia

№ 219

## Przebudowa Europy Środkowej

BERLIN, 25. 8. (wl)

W połowie września ma nastąpić w Rzymie spotkanie ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii i Niemiec. Aczkolwiek oficjalnie Niemcy nie zostały jeszcze o tem powiadomione, niemniej jednak uważają spotkanie za możliwe, a to jako pierwszą praktyczną realizację paktu czterech. Niemcy powitały wiadomość nader przychylnie i twierdzą, iż okoliczność, że pakt czterech nie został jeszcze ratyfikowany, nie będzie ku temu przeszkodą. Z niedomówień prasy wywnioskować można, że Niemcy przywiązują duże znaczenie do tego spotkania wielkiej czwórki i łączą z tem dalekoidące nadzieje.

Omawiając w dalszym ciągu podróż Benesa i Titulescu do Rzymu, oświadcza w komentarzach prasa, że zadaniem Mussoliniego będzie reorganizacja Europy środkowej, w której Niemcy mają wziąć udział. Mussolini jako mediator będzie usiłował pozyskać dla tego projektu zarówno Benesa, jak i Titulescu. Pisma niemieckie nie ukrywają jednak, że będzie to połączone z wielkimi trudnościami, zwłaszcza jeśli chodzi o Czechosłowację.

PARYŻ, 25. 8.

Pogłoski o wyjeździe Benesa i Titulescu do Rzymu są przychylnie komentowane przez wielką prasę paryską. „Journal” pisze, że da

jące się już zauważyć odwrócenie między Włochami a Małą Ententą oraz między Austrią i Węgrami z jednej strony a Małą Ententą z drugiej strony jest wynikiem poprawy stosunków francusko-włoskich. Dziennik radzi być jednak jeszcze ostrożnym w ocenie włoskich planów, gdyż niewiadomo, czy nie wierają one rewizji granic.

### Z kongresu syjonistycznego

## Jedyne wyjście

PRAGA, 25. 8.

Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu plenarnym 18 kongresu syjonistycznego uchwalono antyniemieckie rezolucje kongresu. Rezolucje te zredagowała specjalna komisja, która obradowała w ciągu 5 dni. Dyskusja komisji odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

Na posiedzeniu zgłoszono trzy rezolucje, mianowicie zredagowaną przez specjalną komisję rezolucję większości, drugą — rewizyjną Zabotyńskiego, trzecią — frondy rewizjonistów Grosmana.

Uchwalona została rezolucja większości kongresowej głosami lewicy syjonistycznej, syjonistów wogóle, syjonistów radykalnych i grupy „Jzrach”. Rezolucja wyraża protest przeciwko niesłychanemu pozbawieniu praw żydów niemieckich we wszystkich dziedzinach ich życia: kulturalnego, gospodarczego, prawnospołecznego itd. Kongres oświadcza oficjalnie, że nie ustanie w walce obronnej, dopóki żydom nie zostaną przywrócone ich prawa ludzkie i równouprawnienie obywatelskie.

Kongres protestuje przeciwko przesładowaniom i stwierdza, że jedynym rozwiązaniem jest syjonizm i osiedlenie żydów niemieckich w Palestynie.

Kongres uważa, że obowiązkiem całego świata jest dopomóc w realizacji ideałów syjonistycznych i stworzenie warunków, któreby umożliwiły szybkie dokonanie w Palestynie dzieła kolonizacyjnego i osiedlenia tam wszy-

stkich żydów, chcących żyć niezależnym życiem narodowym.

PRAGA, 25. 8.

Wczoraj wieczorem około godziny 12:00 doszło w gmachu, w którym odbywają się obrady 18go kongresu syjonistycznego, do awantury między utrzymującymi porządek na kongresie organizacjami młodzieży syjonistycznej lewicowej a grupą młodzieży Zabotyńskiego, która mu towarzyszyła.

Awantura przybrała tak wielkie rozmiary, że musiano wezwać policję, która opróżniła korytarze, otaczające salę obrad, aresztując przytem jednego z członków młodzieży lewicowej.

### Lew w poszukiwaniu szaletu

MŁAWA, 25. 8.

W cyrku „Hipodrom”, przebywającym od kilku dni w Mławie, jeden z numerów programu przewiduje tresurę lwów. Onegdaj po ukończeniu przedstawienia około godziny 11 w nocy wpędzono lwy do klatki w obok położonym zwierzyńcu. Nie zachowano widać przytem ostrożności, gdyż nagle dwa lwy wskoczyły z klatki. Jednego ujęto natychmiast, zaś drugi wybiegł na ulicę i schronił się w parku miejskim. Rozpoczęła się obława, w której wzięła udział policja i żandarmerja wojskowa. Lew wybiegł z parku i wpadł do ogólnej ubikacji, znajdującej się na podwórzu starostwa miejskiego. Drzwi ubikacji zamknięto i przywołano pogromcę z klatką, któremu udało się ująć lwa i odstawić go z powrotem do zwierzyńca cyrku

### Nieudany zamach na pociąg

Nowy-Sącz 25. 8.

Strażnik graniczny przechodzący 19 b. m. wzdłuż toru kolejowego między Piwniczną a Wierchomlą, spostrzegł ułożony na szynach stos kamieni.

Ponieważ do najeżdżenia pociągu brakowało jeszcze 40 minut, strażnik ukrył się za torem sądząc, że sprawca zaraz się pojawi. Tak się też stało. Zamachowcem okazał się Kazi mierz Sikora, członek komunistycznej partii którego aresztowano.

## Prasa Austriacka o inicjatywie Mussoliniego

WIENIĘ, 25. 8.

„Arbeiterzeitung” pisze: „Austria, która znajdowała się dotychczas pod opieką całej Europy, znalazła się teraz pod opieką tylko Włoch. Jeżeli bierze się rzecz realnie, to nie ma oczywiście gwarancji, że opieka ta będzie skuteczna.”

Ale mimo to na lewicy, lecz także w kołach prawicowych zaczyna się ustalać przekonanie, że droga zalecana i wybrana przez Mussoliniego w sprawie zatargu Austrii

z Niemcami nie prowadzi do celu. W Wiedniu bowiem panuje przeświadczenie, że sprawa austriackiej nie rozstrzyga się w Berlinie, lecz w Monachjum, gdyż decydujący głos i wszystkie pełnomocnictwa co do Austrii ma Habicht. Gdy się zwrócono do Habichta, usłyszano, że jego program austriacki nie dopuszcza rokowań na zasadzie kompromisu i że w kwestii austriackiej musi się tak rozstrzygnąć — jak tego wymaga program partii narodowo-socjalistycznej w Niemczech.

Popieraj polskiego  
kupca i rzemieślnika

## Katastrofy atmosferyczne.

Miasto Marakesz w Marokku francuskim nawiedzone zostało wczoraj przez niezwykle katastrofę elementarną.

Około godziny 9 rano huragan o wielkiej sile uniósł w powietrze olbrzymie chmury piasku z pobliskiej pustyni, które zupełnie zasłoniły słońce tak, że miasto płonęło w ciemnościach. Piasek pokrył ulice i dachy domów warstwą grubości kilkunastu centymetrów.

Po „burzy piaskowej” nastąpiło gwałtowne oberwanie się chmury i olbrzymie masy spadającego deszczu zalały obszary miasta i dalekie okolice wyrządzając wielkie zniszczenia.

Londyn, 25.8.

Z Nowego Jorku donoszą, że w północnych Stanach szaleje huragan, który wyrządził dotkliwe szkody. Centrum cyklonu znajduje się koło jeziora Ontario.

Liczba ofiar w ludziach wynosi dotychczas 50 osób. Od Wirginii aż do granicy Kanady pola uprawne uległy zniszczeniu.

Powódź wyrządziła wielkie szkody, zatając szereg miejscowości, zrywając tamy i podmywając tory kolejowe. Wiele drzew huragan powyrwał z korzeniami. Przeszło 100 małych statków i łodzi rybackich zatonało. Poraz pierwszy od wielu lat, statki płynące do Nowego Jorku nie mogły z powodu wzburzonego morza wejść do portu i musiały zatrzymać się koło latarni św. Ambrożego.

NEW YORK, 25. 8.

Donoszą o gwałtownych burzach, które wyrządziły wielkie szkody. Huragan przerwał szereg przewodów elektrycznych. Po raz pierwszy od 1886 roku pochodnia na pomniku Wolności przestała płonąć. Ogólna liczba ofiar huraganu przekracza 20 osób. Straty materialne są oceniane na kilka milionów dolarów. Pociąg pośpieszny wykoleił się w pobliżu Nowego Jorku z powodu silnego wicheru. 4 pasażerów poniosło śmierć na miejscu.

Podczas huraganu, który przeszedł nad stanem nowojorskim, utraciło życie 10 osób.

Wiele statków przybywa do portu z opóźnieniem. Z pokładu statku „Madison” fala porwała 2 oficerów.

Express, zdążający z Nowego Jorku do Waszyngtonu, wykoleił się na moście na rzecze Anacostia. 6 wagonów sypialnych uległo rozbiciu a część wagonów wpadła do rzeki. W katastrofie znalazło śmierć 4 osoby. Katastrofa nastąpiła wskutek zawalenia się mostu, który osłabiony przez ostatnio szalejący huragan, nie wytrzymał ciężaru.

Nad stanami Pensylwanja, Wirginja, Delaware i Maryland przeszedł huragan który wyrządził poważne straty. Według dotychczasowych wiadomości 24 osoby zostały zabite. Szkody materialne wynoszą miliony dolarów.

BELGRAD, 25. 8.

Nad Jugosławiją przeciągnęły wielkie burze gradowe, które poczyniły olbrzymie szkody, a nawet spowodowały śmierć kilku osób. W wielu miejscowościach wybuchły pożary od piorunów. Liczne wsie zostały zalane przez ulewne deszcze, tak że w niektórych domach woda sięgała wysokości paru metrów i akcja ratownicza odbywała się za pomocą łodzi. W Osjaku grad wybił 3000 szyb. W okolicach Zagrzebia piorun zabił 3 miejscowych włościan. Większość linii telefonicznych i telegraficznych została przerwana.

W ciągu całego wczorajszego dnia w całym kraju panowała przeważnie pogoda pochmurna, dżdżysta. Wraz z silnymi wiatrami zachodnimi i północno-zachodnimi napływały chłodne masy powietrza, powodujące znaczny spadek temperatury.

Według danych PIMA temperatura wynosiła w poszczególnych miastach w Polsce: w Warszawie plus 17, w Dęblinie plus 18, w Poznaniu plus 19. Najniższą temperaturę

zapotowano w Zakopanem — plus 8 stopni. Dziś do wieczora w całym kraju zapowiada się zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich, ochłodzenie wraz z umiarkowanymi, chwilami porywistymi, wiatrami. Wczorajsza burza i w

chura, która panowała w nocy, nie wyrządziła specjalnych szkód. Zaledwie w kilku miejscach zanotowano połamanie mniejszych drzew i od 100 drzew wiatr podrywał pale. Natomiast wichura była dużą przeszkodą w kursowaniu pociągów, a przede wszystkim dalekobieżnych. Z tego powodu ucierpieli przede wszystkim mieszkańcy okolic podmiejskich oraz młodzież szkolna, która przybyła do szkół z dużym opóźnieniem.

## Ręka Hitlera Wzmoczenie napadów w Małopolsce

Lwów, 24.8

Na polecenie „atamana” Konowalca, rezydującego w Berlinie, odbyło się ostatnio w jednym z prowincjonalnych miast w Małopolsce Wsch. tajne zebranie komendantów OUN, na którym w myśl dyrektywy centrali berlińskiej opracowano „plan działalności bojowej”.

Jak przypuszczają, następstwem tych uchwał są ostatnie zbrodnicze podpalenia mieszkań polskiego.

Faktem jest, że spłonęło zboże w majątku dziekana wydziału prawa UJK., prof. Romana Longschamps'a de Berier w Hołowicy, powiat Sokal, że równocześnie w Krzywicach pow. Rawa Ruska, spłonęło 12 stert zboża i 2 stodoły, że w Oserdowie, powiat Radziechów, podpalone zostały dwie zagrody osadników polskich braci Józefa i Michała Gargonówiczków, przy czem sprawca pozostawiając na miejscu lampę do podpalania (specjalnie

skonstruowaną), zbiegł przed pościgiem wartowników, ostrzeliwując się z rewolwera.

W Jasińskich, powiat bobrecki, dopuszczono się zuchwałej zbrodni znieważenia godła państwowego przez zderzenie szyldu na budynku szkolnym i uszkodzenie orła państwowego nad trafiką. Po przeprowadzeniu śledztwa aresztowano sprawców, mianowicie: absolwentkę gimnazjalną Olę Pytlowaną ze Lwowa, oraz miejscowych parobków Stefana i Wasyla Małymuków, Stefana Mikieniewicza i Dymitra Turczyzna.

Inicjatorką była, wedle przypuszczenia policji, Olga Pytlowans, która bawiła w Jasińskich u krewnych.

Przeprowadzona równocześnie rewizja w tamtejszej koperatywie ukraińskiej, wykryła nielegalne druki, wobec czego lokal koperatywy opieczętowano.

Aresztowanych osadzono w więzieniu śledczym w Bóbrec.

## List hiszpańskich oszustów do poznańskiego... nieboszczyka.

Poznańskie władze śledcze wykryły wielką aferę oszukańczą, której inicjatywą wyszła z rąk oszustów zagranicznych.

Pod adresem pewnego obywatela poznańskiego nadszedł list polecony z Hiszpanji w postaci anonimu. Autor listu donosi w tajemnicy, że jest aresztowany za oszustwo upadłościowe.

Przed aresztowaniem walizkę swoją z zawartością 1.800.000 franków złożył na przechowanie na pewnym dworcu francuskim. Kwit bagazowy znajduje się w tajnym schowku w torpie podróżnej, która w czasie rewizji uległa konfiskacie i została zatrzymana na pokrycie kosztów sądowych. Autor listu za klina adresata, by wszedł w kontakt z zaufanym służącym aresztowanego który jest w Hiszpanji i udzielił właściwych informacji.

Srebra jednak będzie wykupić przedtem torbę z kwitem i zapłacić koszty sądowe w wysokości 17.000 pesetów, aby później móc bez przeszkód odebrać ukryte w walizce miliony

Naturalnie cała ta sprawa okazała się oszustwem, które ma na celu wyłudzenie 17000 pesetów. Najciekawsze jest, że list nadszedł pod adresem mieszkańca Poznania, który trzy lata temu zmarł, o czym oszuści nie wiedzieli. Zona zmarłego, przeczytawszy list, skierowała go do policji. List, skierowała go do policji. List pisany był w języku niemieckim.

Władze śledcze, mające podejrzenie, że oszuści posługują się dalszemi anonimami, przestrzegają społeczeństwo przed tymi oszustami.

## Chodzi o odciążenie ob. Sowietów

Stambuł, 25. 8.

Herriot i towarzyszący mu parlamentarzyści odjechali wczoraj parowcem „Cziczirin” do Rosji sowieckiej.

Byłego premiera odprowadzał Tawfik Ruszdi Bey, liczni przedstawiciele świata dyplomatycznego oraz wielkie tłumy publiczności, które owacyjnie żegnały odjeżdżających.

Herriot uchylił się od odpowiedzi na szereg pytań dziennikarzy, zaznaczając, iż pragnie zachować dla komisji spraw zagranicznych izby swe wrażenia, dotyczące się zagadnień polityki zagranicznej.

W rozmowie z dziennikarzami b. premier francuski wyraził swój podziw dla niebywałego rozwoju Turcji oraz głębokie uznanie dla tureckich mężów stanu.

Herriot, który wylądował w Odesie, zabawi w Rosji sowieckiej 2 tygodnie.



## Pod ZWALONYM płotem

(a) W dniu wczorajszym na ulicy Piotrkowskiej 118 zdarzył się wypadek. W domu tym stanowiącym własność Machera, remontowany jest lokal firmy Buczkat i dla ochrony przechodniów ustawiony został specjalny parkan. Wczoraj parkan ten przewrócił się i przygniół przechodzącą tamże 18 letnią Lucynę Dajmuraz, zamieszkałą przy ul. Piotrkowskiej 19.

Dziewczyna odniosła okaleczenie głowy i rąk. Przybyły lekarz pogotowia opatrzył ranę i przewiózł do domu.



# TRUDNA DECYZJA

Przed tygodniem „Dziennik Ustaw” przy niósł trzy rozporządzenia Prezydenta, wydane na podstawie pełnomocnictw. Pierwsze z nich zawiera drobną zmianę w przepisach, wprowadzających kodeks postępowania cywilnego, drugie dotyczy sądów przemysłowych i kupieckich na obszarze b. dzielnicy pruskiej wreszcie trzecie znosi sąd okręgowy w Suwałkach.

Są to wszystko sprawy stosunkowo drobne. Wspominamy o nich tylko dlatego, aby na ich tle przedstawić politykę obecnego rządu w zakresie pełnomocnictw.

Jak wiadomo, rząd p. Prystora pod koniec ostatniej sesji wniósł do sejmu i uzyskał od niego tak szerokie pełnomocnictwa, na jakie tylko pozwala nasza Konstytucja. Według tych pełnomocnictw Prezydent Rzeczypospolitej posiada obecnie władzę ustawodawczą może wydawać nowe i zmieniać dawne ustawy za wyjątkiem jedynie zmiany Konstytucji. Kiedy opozycja nie chciała zgodzić się na tak szerokie pełnomocnictwa, tłumaczono, że obecne czasy wymagają bardzo rychłych i zdecydowanych posunięć, do których wielogłowy sejm się nie nadaje — że w wielu innych państwach rządy mają pełnomocnictwa ustawodawcze, a więc Polska nie może pozostać w tyle.

Ze gdzieindziej rządy pełnomocnictwa mają — to prawda. Ale też ci, co je mają, korzystają z nich. Wiemy, jaki użytek z pełnomocnictw robi Roosevelt — widzimy i słyszymy, co wyrabia Hitler — jak się broni mały Dollfuss. U nas tymczasem korzystają z pełnomocnictw w zakresie bardzo skromnym.

Do dnia 8-go maja, kiedy rządził jeszcze p. Prystor, słyszało się argument, że nie wypada, aby prezydent, którego kadencja się kończy, wydawał rozporządzenia na rachunek — niejako — swego następcy i przyszłego rządu. Ale argument ten upadł z chwilą dokonania ponownego wyboru prezydenta Mościckiego. Rząd p. Jędrzejewicza ma nieskrępowaną możność przedkładania prezydentowi do zatwierdzenia przez dekrety wszelkich spraw z zakresu polityki, administracji i gospodarstwa. Jeśli tego nie robi to teoretycznie mogą tu działać trzy powody, a mianowicie: 1) brak potrzeby, 2) niechęć do tej formy rządzenia i 3) niezdecydowanie, wynikające z braku programu.

Sądymy, że z pierwszą ewentualnością nie potrzebujemy się długo rozprawić. Zarówno życie gospodarcze jak i stan naszej administracji wymagają ustawowego regulatora, a wiele spraw jest takich, że wyczekiwanie na zebranie się sejmu, może się okazać bardzo szkodliwe.

A więc może rząd obecny nie chce wykonywać pełnomocnictw uzyskanych przez inny rząd? Trudno przypuścić, aby w łonie rządu obozu istniały tak delikatne pojęcia polityczne. Przeczy temu cała dotychczasowa 7-letnia praktyka.

Pozostaje zatem trzecia ewentualność, a mianowicie — brak decyzji. Rząd p. Prystora miał własny program gospodarczy, który nie podobał się radykalnym żywiołom w obozie rządowym, ale który mimo tego był stopniowo wykonywany. Był to program deflacji, niskich cen, wyrównania frontu na rolnictwo. Otóż zachodzi pytanie, czy rząd p. Jędrzejewicza wytrwa przy tym programie? A jeśliby nie wytrwał, to czy i z jakim własnym programem wystąpi?

W łonie obozu rządowego krzyżują się rozmaite prądy polityczne, społeczne i gospodarcze. Rząd p. Jędrzejewicza uchodził powszechnie za radykalniejszy od rządu p. Prystora. Ten charakter obecnego rządu musiałby wyrazić się w jego programie i dekretach, co jednak mogłoby pogłębić wewnętrzne roz-

dźwięki między dwoma skrzydłami obozu państwowego. Decyzja jest trudna: Program może się robić, ale jeszcze nie jest gotowy. I dla tego pełnomocnictwa używane są tylko do

drobiazgów, a rząd zajmuje się tem, co leży poza pełnomocnictwami, a mianowicie zmianą Konstytucji.

## Prześladowanie Polaków w Gdańsku

Na skutek zarządzenia landrata powiatu sołtysi polscy Kitowski z Etganowa oraz Armatowski z Postołowa zostali zwolnieni ze swych stanowisk pod pretekstem niedoświadczenia. Obaj oni piastowali urząd sołtysów od szeregu lat w swych wioskach, zamieszkałych przeważnie przez ludność polską.

Z Gdańska donoszą:  
Osiedlony w Oliwie obywatel polski Franciszek Dyjewski mistrz fryzjerski posiadał tam zakład fryzjerski. Obecnie władze policyjne gdańskie odebrały Dyjewskiemu

kartę rzemieślniczą, uniemożliwiając mu dalsze wykonywanie zawodu. Zarządzenie policyjne spowodowane zostało tem, że Dyjewski, dyplom mistrzowski uzyskał nie w Gdańsku lecz w Bydgoszczy.

Jak wiadomo, parałowana w dniu 5 bm. umowa polsko-gdańska w sprawie położenia prawnego Polaków w Gdańsku, przewiduje uznanie przez władze gdańskie wszystkich mistrzowskich dyplomów rzemieślniczych wydawanych przez polskie cechy rzemieślnicze

## Groza przyszłej wojny Bomby gazowe - ogniowe - torpedy

Grupowy lot hydroplanów włoskich pod dowództwem gen. Balbo był dowodem rychłych postępów w tej dziedzinie i zarazem przedstawił nam szereg możliwości przyszłej wojny, z którą niestety wszystkie państwa muszą się liczyć, gdyż wieczny pokój należy jeszcze obecnie do nieziszczalnych idei.

Obrazy tej przyszłej wojny rozwinął w kilku artykułach Donald E. Keyhoe, autor wielu książek o nowoczesnym lotnictwie oraz bardzo popularnej w Stanach Zjednoczonych książki pt. „Lecę z Lindberghem”.

Zdaniem fachowców wojskowych przyszła wojna wybuchnie bez uprzednich ostrzeżeń i bez wypowiedzenia. Nagle zjawiają się liczne eskadry samolotów nad miastami, centrami przemysłowymi i wojskowymi punktami strategicznymi wroga i o ile napadnięte państwo nie posiada trzykrotnie większej siły obronnej w powietrzu, wojna rozstrzygnie się nie w przeciągu miesięcy czy dni, lecz kilku nastu, a może kilkudziesięciu godzin. Wystarczy sprawne aparaty bojowe, zaopatrzone w bomby gazowe, eksplodujące i podpalające, aby wywołać panikę ludności i uniemożliwić wszelkie przeciwdziałanie.

Podobno francuskiemu ministerstwu lotnictwa przedłożono plany aparatu, który na wysokości 15 000 m. osiąga szybkość 700 — 800 km. na godzinę. W 6 godzinach samolot taki może więc przebyć przestrzeń z Francji do Stanów Zjednoczonych.

Gdyby nawet projekt tego aparatu okazał się nierealnym to i tak ocean przestał być przeszkodą nie do przezwyciężenia, a projektorzy łańcuch sztucznych wysp na Atlantyku umożliwi zupełnie bezpieczny przelot.

Jeżeli sztuczne wyspy podobnie jak i samoloty „stratosferyczne” okazałyby się niecelowe, autor wskazuje na możliwość ataku floty, która będzie zaopatrzona w proce do samolotów.

### „Niebezpieczeństwo” meldują samoloty wywiadowcze.

Flota wypływa natychmiast na pełne morze i rozwija się, by odeprzeć atak nieprzyjaciela. Następnie autor opisuje manewry rozmaitych aparatów bojowych. Samoloty bombowe, z których każdy zabiera ładunek 1000 funtów bomb, atakują poszczególne okręty

wojenne. Cenną bronią floty amerykańskiej są samoloty bombowe, osłonięte sztuczną mgłą; atakując nagle, rzucają torpedę wagi 1700 funtów. Gdyby okrętom nieprzyjacielskim udało się przybić do brzegu i wojsko wyładowało, wówczas samoloty armji U.S.A. przystępują do działania, by uniemożliwić atak powietrzny na miasta amerykańskie. Od ich liczebności zależną jest skuteczność obrony.

Autor przewiduje nawet możliwość przywiezienia samolotów niespodziewanie przez łodzie podwodne. W każdym razie konkluduje, że siła powietrzna danego państwa rozstrzygnie o losach wojny, a wojska lądowe będą miały znaczenie drugorzędne, jeżeli i wogóle dojdą do bezpośredniego działania jak w poprzedniej wojnie światowej.

### Radiowy dzwon

Na pewnym cmentarzu na Węgrzech brakowało dzwonu, któryby towarzyszył swym kołataniem obchodom pogrzebowym. Ponieważ pogrzeby odbywające się w zupełnym milczeniu, raziły uszy świętą tradycją uczucia ludności, postanowiono zarządzić złemu, uciekając się do fal eteru. I oto dzisiaj, dzięki megafonowi uderzenia dzwonu, umieszczono go na dzwonnicy sąsiedniego kościoła, oddalonego o 10 klm, rozbrzmiewają na upośledzonym cmentarzu z tak przedziwną pełnią, jak gdyby „pożyczony” spóźnił się uderzać tuż o podał

### Napaść uliczna.

(a) Na ulicy Rokicińskiej 54, przechodzącego tamże 18 letniego robotnika Stanisława Wałęsika zamieszkałego przy ulicy Reńskiej 9, napadło dwóch nieznanymi osobnikami, którzy tępo narzędziem zadali mu sześć urazów poczem zbiegli.

Wezwany lekarz pogotowia wdział pierwszy pomocy.

Policja wdrożyła za zbiegłymi napaściami poszukiwania

# Potworna sekta ludzkich wampirów

Wyrokiem sądu okręgowego w Madrycie skazano tu na 15 lat ciężkiego więzienia 18-letniego Antonio Medina, oskarżonego o to, że w chęci zysku porwał 2-letniego chłopczyka Antonio Vargas. Jednocześnie wyrokiem tegoż sądu skazano na dożywotnie ciężkie roboty dwu wieśniaków, Miguela Lopez i Romana Vinas, którzy małego Antonio, przy prowadzonego przez Medinę zamordowali w okrutny sposób, również w chęci zysku.

Fakt porwania i morderstwo zdarzył się w miasteczku Jodar w Andaluzji d. 20 czerwca br. Dziecko znaleziono w tydzień potem w podmiejskim lesie, martwe, z główką odrąbaną od tułowia i licznymi ranami na całym ciele.

Tło niezwyklej zbrodni jest wręcz niesamowite.

Medina, namówiony przez dwu sąsiadów porwał dziecko i przyniósł je do lasu, otrzymując za to 2 reale. Zaciekawiony, nie odszedł jednak do domu, ale ukrywając się w gąszczu podpatrywał co dalej nastąpi. Ujrzał z przerażeniem, że obaj wieśniacy unieruchomili dziecko, poprzecinali mu skórę na rękach i szyi, zbierając płynącą krew do butelek. Przestraszony — uciekł, a wkrótce sprawa się wykryła. Jak wykazało śledztwo, zbrodniarze należeli do tajnej sekty „sacamantaca” (wyciągający tłuszcz), rekrutującej się z pośród wiejskich znachorów, leczących ludzi krwią i tłuszczem mordowanych dzieci.

Nie jest to pierwsza zbrodnia potwornych sekciarzy. W ten sam sposób zamordowano w roku zeszłym Turrasa, 5 miesięcznego Rafaelito de los Reyes, który poniósł śmierć z rak leczącego się z gruźlicy Jose Alcocor. Łotra skazano na dożywotnie więzienie.

Podobnie zamordowano 5 letniego Bernardo Ganzalce de la Farra. Zbrodniarz Francisco Leon zabił chłopca na polecenie Francisco de Ortega, biorąc za to 3000 reali.

# NAJAZD ZŁODZIEJSKI NA BUDAPESZT

Każdy wielki zjazd międzynarodowy ciągnie za sobą w ogonie elitę złodziejską. Tak było i w okresie Jamboree w Gödölo. Do Budapesztu zjechali mistrze sztuki kieszonkowej z całego świata, licząc na obfity połów nie w obozie harcerskim, ale wśród bogatych cudzoziemców, Anglików i Amerykanów. Policja pomyślała jednak z góry o ofensywie wśród świata podziemnego i zmobilizowała cały sztab detektywów, wyspecjalizowanych w walce z kieszonkowcami.

W czasie zjazdu nie było w stolicy Węgier tramwaju, autobusu, eleganckiego hotelu który nie znajdowałby się pod obserwacją tajnej policji. Detektywi budapeszteńscy słyną z umiejętności charakteryzowania się w tak zręczny sposób, że najbliżsi znajomi nie mogą ich poznać. Wskutek tego w mieście zaroilo się od Anglików w kratkowanych ubraniach sportowych, z fałkami w zębach i aparatami fotograficznymi przerzuconymi przez ramię.

Detektywi znają doskonale z albumów fizjognomje przestępców. — Każdy więc złodziej budapeszteński i obcy był pod dobrym dozorem. Zwykli śmiertelnicy, którzy nie umieją obserwować i biorą wszystko za dobrą monetę, przeżyli niejedną emocję. I tak w wozie tramwajowym Anglik, który wzbudził powszechną ciekawość złapał nagle za rękę eleganckiego dzentelmena, który wyjął z kie-

Co do Lopeza i Vinas — to okazało się, że krew małego Antonio sprzedali oni swoim własnym rodzicom. Sprawa ostatecznie odbędzie się w przyszłym miesiącu.

Potworna sekta wampirów hiszpańskich jest tępiąca przez władze z nadzwyczajną energią.

szeni zagalonego pasażera złoty zegarek z grubym łańcuchem. Świadczenie tej sceny nie chciało wierzyć własnym uszom, gdy z ust rzekomego syna Albionu potoczyła się najczystsza węgierska mowa.

Inni detektywi poszli o krok dalej; zaczęli się w Baedekerze obserwować przytem podejrzanych osobników. Jak dodatnie rezultaty wydała ta konfrontacja policyjna świadczy statystyka połowu. Pod klucz dostało się 140 znanych złodziei międzynarodowych, 25 złapano na gorącym uczynku, a po nieważ są to recydywiści, nie prędko wrócą do wykonywania zawodu.

Reszta zarejestrowana w albumach policyjnych wszystkich państw i zdaktyloskopowana nie zdołała popisać się niczem nowem w Budapeszcie. Ale ci nieproszeni goście przesiedzą jakiś miesiąc lub dwa na wszelki wypadek w aresztach śledczych, dopóki wskazywać władze bezpieczeństwa w Europie nie zrewidują ich hipoteki. Każdy przyjechał z grubą forszą i nie mając nic konkretnego na sumieniu, żyje teraz po książęcemu na przy musowym urlopie. Budapeszt został oczyszczony a ponieważ organizacje złodziejskie do brze funkcjonują, napewno nikt z członków nie ukaze się teraz na niebezpiecznym terenie.

67)

C. DOYLE

## Ponura firma

— Obowiązkiem moim jest spełnić do słownie jego wolę — odpowiedział kupiec poważnie. — Być może zresztą, że gdy poznam pana bliżej i nie będę musiał zmienić swoje go dotychczasowego wysokiego mniemania o pańskim charakterze, to sam skrócę czas próby. Postaram się również poznać wolę i życzenia Katy i zastosuję się do jej postanowień.

— Jestem zupełnie pewny jej uczuć dla mnie — rzekł Tom gorąco.

— Narazie jednak ani pan, ani też nikt z pańskiej rodziny nie będzie mógł utrzymać z nią żadnych stosunków. A więc przez żadne listy lub widywania się nie będzie wolno wpływać na jej wolę. Za najmniejszą próbę w tym kierunku wywożę ją do jakiegoś ograniczonego zakładu wychowawczego. Postanowienie moje jest niezłomne. Nie kieruję się w tym żadnymi uprzedzeniami lub osobistymi skłonnościami, lecz tylko głosem sumienia.

— Jak długo to potrwa? — spytał zaśmieszony Tom.

— Będzie to zależało tylko od pana. Jeżeli w sprawie tej okaże się pan człowiekiem honoru, zupełnie godnym zaufania, stosującym się ściśle do wyrażonej tu przeze mnie ostatniej woli jej ojca to wówczas wszystko ułoży się dla pana jak najlepiej.

— Dobrze, lecz muszę ją o tem zawiadomić, muszę powiedzieć jej, że zostawia nam pan nadzieję pod warunkiem, że przestanie myśleć o panu jak o widojku.

— Nie mogę się zgodzić — odrzekł Girdlestone — proszę więc napisać jej list, w którym będzie już pan nie otrzyma.

— Bardzo panu za to dziękuję — zawołał Tom gorliwie. — Umie się pan postawić w mojem położeniu.

— Tak — uśmiechnął się łaskawie Girdlestone — lecz musi mi pan przyrzec, że zastojuje się pan do moich życzeń.

— Ciężko mi to uczynić, bardzo ciężko, lecz sumiennie przyrzekam. Czegobym zresztą nie przyrzekł, aby zapewnić jej i sobie szczęście?

— A więc załatwiliśmy tę sprawę. Teraz zaś proszę udać się do doków i dopilnować naszego ładunku, przeznaczonego dla wysp Aldabra.

— Jeszcze raz dziękuję panu za okazaną nam życzliwość — rzekł Tom, wychodząc z ukłonem z gabinetu swego szefa.

Był tak oszołomiony tą rozmową, że nie wiedział nawet, czy ma być z jej wyniku zadowolony, czy gniewny. Zdaje się, że wśród sprzecznych uczuć, jakich doznawał, wzięło wreszcie górę zadowolenie. W najgorszym razie musiałby jeszcze przetrwać jeden rok tylko, lecz i tu świeża mu nadzieja, że zdoła zczasem nakłonić srogiego opiekuna do skrócenia czasu próby.

Zresztą, nie miał już wyboru. Zobowiązał się nie widywać więcej Katy i nie mógł już cofnąć tego zobowiązania bez narażenia Katy i siebie na niechęć starego kupca. Rocięszal się tem, że długa rozłąka wzmocni jeszcze ich przywiązanie do siebie i zwiększy późniejsze ich szczęście.

Przez cały ranek czuwał w dokach nad pracą robotników, ładujących okręt, a gdy wreszcie nadeszła pora obiadowa, usunął się do zacisznej separátky podmiejskiej restauracji, karawszy sobie podać przybory do pisania, zaczął pisać list do swej ukochanej. Nigdy jeszcze może mężczyzna nie przelał tylu wzruszających uczuć na papier, a pomimo tego Tom, przeczytawszy w końcu swój list, nie był z niego zadowolony. Wydawało mu się, że z

pisma jego mimo usilnych starań więcej chłód który zmrozi dla niego serce Katy. Lecz czy udało się kiedykolwiek zakochanemu mężczyźnie wyrazić słowami potęgę swych uczuć? Zdaje się, że język ludzki jest na to za ubogi w wyrazy! Wrzuciwszy list do skrzynki pocztowej, wrócił wreszcie do swej pracy z błogą ufnością w przyszłość. A następnego dnia pan Girdlestone, przeglądając w domu pocztę poranną, przeczytał z szyderczym uśmiechem czuły list Toma do Katy. Podarł następnie list na drobne kawałki i spalił je z rozkoszą w piecu. Wydawało mu się w tej chwili, że niszczy ostatni węzeł, łączący Katy ze światem, i że odtąd droga do niej tylko dla jego syna jest wolna. Naprózno odtąd czekała Katy o zwykłej godzinie przy oknie. Na Eccleston-Square nie zjawiała się już niczyja wysoka postać i żadna ręka nie przysyłała już jej przyjaznych pozdrowień.

## ROZDZIAŁ XXV

Po powrocie Ezry z Afryki John Girdlestone opowiedział synowi o tych wypadkach, które rozegrały się w czasie jego nieobecności.

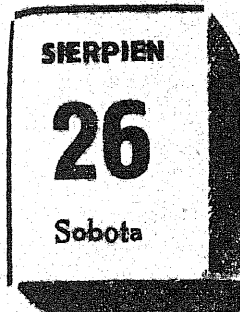
— Nie powinieneś jednak tracić otuchy — rzekł mu przy końcu opowiadania — rozdziałem ich tak sprytnie, że Katy nie wie nawet z jakiego powodu Tom nie przychodzi do niej więcej. Spodziewam się, że w końcu zrazi się całkiem do niego, a wtedy szanse twoje wzrosną.

— Dziwię się, że dopuściłem do tego aby cała sprawa doszła aż do tego punktu — odrzekł Ezra zgrzyliwie. — Jak mogłeś pozwolić temu natrętowi polować na naszym gruncie? Dziewczyna należy do nas. Oddano ci ją, abys ją pilnował, a ładnie spełniłeś swój obowiązek!

D. c. a.



# Kronika



KALENDARZYK

†NMP. Jasn.

## Wypadek przy budowie kanalizacji.

(a) Przy zbiegu ulic Składowej i Skwerowej prowadzone są roboty nad budowa kolektora kanalizacyjnego. Przy robotach w głębokim wykopie zatrudniony był robotnik Leon Oluba, zamieszkały przy ulicy Wawelskiej 31.

W pewnym momencie na głowę Oluby spadła cegła i uderzony nią robotnik doznał uszkodzenia czaszki.

Wzwołany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala.

## Nagły zgon.

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Srebrzyńskiej 83, zasłała nagle Justyna Płońska. Chora padła bez przytomności na ziemię, wobec czego wezwano niezwłocznie pogotowie ratunkowe, jednak przed przybyciem lekarza Płońska zmarła.

Stwierdzono, że przyczyną zgonu był atak serca.

## Zamach samobójczy.

(a) W domu rodziców przy ulicy Śródmiejskiej 35, usiłował pozbawić się życia 18 letni Kazimierz Ptaszyński.

Młodzieniec z nieznanym dotychczas powodów w celach samobójczych zażył wielką dawkę jodyny.

Po spostrzeżeniu samobójstwa wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego udzielił choremu pierwszej pomocy i w stanie osłabionym przewiózł do lecznicy.

## Zabójstwo i samobójstwo.

### Tragedja na wsi.

(a) We wsi Paulinów, powiatu Tureckiego zamożny wieśniak 29-letni Antoni Tworkiewicz zastrzelił swą przyjaciółkę 19-letnią Cecylię Kałużną i następnie sam pozbawił się wystrzałem rewolweru w skroń.

Jeszcze przed rokiem Tworkiewicz nawiązał bliźni kontakt z Kałużną, jednak wskutek sporu rodziny zmuszony był poślubić córkę zamożnych rodziców Marjanę Tomczyk.

Pożycie było niezczególne. Kochliwy wieśniak nie mógł rozstać się z dawną kochanką i spotykał się z nią często. Gdy z tej racji wybuchły zatargi, kochankowie postanowili skończyć swą tragedię.

Oboje udali się do zagajnika na gruncie Tworkiewicza i tam wieśniak strzelił do Kałużnej kładąc ją trupem, następnie zaś sam pozbawił się życia.

Gdy na odgłos strzałów nadbiegli sąsiedzi, zastali już stygnące trupy w kałuży krwi. Powiadomiona policja wdrożyła dochodzenie i zabezpieczyła zwłoki desperatów.

### Poparzenie

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Smolnej 24 w czasie rozpalenia maszyny na kłowej z powodu wybuchu doznała poparzenia 25-letnia Jadwiga Garbarz.

Nieostrożnej niewieście udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

## Wielka manifestacja ku czci królowej Jadwigi na Jasnej Górze w Częstochowie

W dniu 24 września br. odbędzie się na Jasnej Górze w Częstochowie wielka manifestacja katolicka ku czci Świętobliwej Królowej Jadwigi. W uroczystościach tych wezmą udział wszyscy biskupi polscy z J. Em. Ks. Kard. Aug. Hlondem Prymasem Polski na czele.

Na uroczystości te przybyć mają do Częstochowy liczne delegacje zrzeszeń katolickich z zagranicy oraz pielgrzymi ze wszystkich stron Polski. W czasie tego obchodu delegaci diecezjalni zrzeszeń katolickich mają złożyć na ręce Episkopatu Polskiego prośby do Ojca Świętego o beatyfikację Świętobliwej naszej Królowej Jadwigi.

W związku z tem w całym kraju już się rozpoczęła akcja zbierania podpisów pod prośbami beatyfikacyjnymi, które zostaną przedłożone Episkopatowi Polskiemu w dniu 24 września na Jasnej Górze w Częstochowie. Na terenie diecezji łódzkiej akcję prowadzi Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, który w tym celu przesłał ujednostajnione teksty prośb do poszczególnych parafii, celem przeprowadzenia odpowiednich uchwał i zbierania

zbiorowych podpisów od korporacji i stowarzyszeń katolickich.

Organizacje kulturalno-oświatowe i społeczne, pragnące przyczynić się do kanonizacji Królowej Jadwigi, zechcą zwrócić się do Diec. Inst. Akcji Kat. celem otrzymania odpowiednich prośb beatyfikacyjnych do podpisu dla swoich członków. Prośby, zaopatrzone pieczęcią i podpisami należy składać do Sekretariatu D. I. A. K. ul. Ks. Skorupki Nr. 1a tel. 220-14, do dnia 17 września br.

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej z racji powyższych uroczystości ku czci Królowej Jadwigi organizuje w dniu 24 września diecezjalną pielgrzymkę z m. Łodzi do Częstochowy.

Specjalny pociąg wyruszy w dniu 23-go września w godzinach popołudniowych. Spodziewać się należy, że społeczeństwo katolickie, które taką czcią otacza postać Królowej Jadwigi, przyjmie inicjatywę naszego Episkopatu z wielką radością przez czynny udział w manifestacjach katolickich na Jasnej Górze w Częstochowie.

## Likwidacja Banku Handlowo-Przem. w Łodzi.

(a) Przed kilku dniami podawaliśmy o likwidacji Banku Spółdzielczego Staromiejskiego, tudzież o przydzieleniu komisarza z ramienia ministra skarbu do Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi.

Bank Handlowo-Przemysłowy posiada prócz centrali w Łodzi, jeszcze kilka oddziałów w kraju przyczem ostatnio z powodu kryzysu i ogromnego spadku obrotów znalazł się w bardzo przykrych sytuacjach, w wyniku czego przydzielono komisarza skarbowego w osobie dyr. Pużaka.

Obecnie dowiadujemy się, że Rada Nad-

zorcza Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi powzięła decyzję o likwidacji wspomnianego Banku. Przez likwidację nikt nie poniesie strat i wszelkie zobowiązania Banku zostaną całkowicie uregulowane, albowiem likwidacja następuje wyłącznie z braku obrotów, nie zaś z powodu niewypłacalności.

W porozumieniu z Komisarzem Min. Skarbu p. Pużakiem w najbliższych dniach zostanie opracowany plan likwidacji Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi, poczem nastąpi jego realizacja.

## DZIEWIERSKA PRZED SĄDEM GRODZKIM W ŁODZI

(a) W dniu wczorajszym na sali III Sądu Grodzkiego w Łodzi pod przewodnictwem s. Lewandowskiego odbyła się rozprawa przeciw Klarze Dziewierskiej, żonie straconego na szubienicy przestępcy, który zamordował i ograbił furmana Zawadzkiego zdrajcę z Krośniewic.

Dziewierska w swoim czasie ujęta wraz z mężem odpowiadać miała narówni z nim przed Sądem Doraźnym i groziła jej również śmierć.

Ponieważ jednak stwierdzono, że nie brała ona współudziału w morderstwie, tudzież nie wiedziała o zbrodni męża, sprawę jej wyłączono i przekazano do śledztwa zwykłego.

W wyniku tego śledztwa zwolniono Dziewierską z więzienia i w dniu wczorajszym odpowiadała przed Sądem Grodzkim z wolnej stopy.

Akt oskarżenia zarzucał Dziewierskiej, że dnia 27 marca r. b. sprzedała wraz z mężem swym Stanisławem rzeczy zrabowane przy morderstwie, a mianowicie kozuch i buty.

Dziewierska nie przyznała się do winy i wyjaśniła, że krytycznego dnia rano mąż ją pobił, następnie polecił udać się do Sikawy. Szła ulicą Brzezińską, tam ją dogonił mąż, niosący coś w worku.

Gdy zapytała go co niesie w worku, odpowiedział, że ją to nie powinno obchodzić.

W Sikawie uciekła się do jednego gospodarza, następnie jeszcze do dwóch, gdzie

sprzedali buty i kozuch. Transakcje zawierał mąż. Przebywała w więzieniu gdzie urodziła dziecko.

Następnie zeznawali świadkowie Karol Hilc z Sikawy, który stwierdził, że przyszła doń kobieta proponując kupno butów. Gdy odmówił, ponieważ buty były nań za małe, przyszedł jakiś mężczyzna opowiedział, że samochód zabił mu konia, że jest w nędzy. Hilc ulitował się i kupił kozuch za 40 zł.

Świadek Stefan Marcik zeznał, że kupił od jakiegoś mężczyzny na pastwisku buty za 6 złotych.

Świadek Leopold Himmel zeznał, że przybyli doń kobieta i mężczyzna proponując kupno butów, wskazał im Marcika, który też buty nabył.

Po zeznaniach innych świadków zabrał głos obrońca Dziewierskiej adw. Deczyński, który wskazując na brak dowodów wnosil o uniewinnienie oskarżonej.

Sąd wyniósł wyrok na mocy którego 29 letnia Klara Dziewierska skazana została na 3 miesiące więzienia. Wykonanie kary Sad zawiesił.

Obrońca adw. Deczyński zapowiedział apel.

### Z głodu

Na ulicy Sienkiewicza 92 zasłała z powodu głodu 41-letnia bezdomna żełeczka Antonina Paneczek.

Przybyły lekarz pogotowia udzielił pomocy chorej i przewiózł do szpitala.

# Likwidacja szajki przemytników sacharyny

(a) Ostatnio funkcjonariusze kontroli skarbowej zwrócili uwagę na fakt, iż na terenie Łodzi i okolicy pojawiła się w większej ilości sacharyna, pochodzenia niemieckiego, przemykana nielegalnie przez zieloną granicę.

Baczne obserwacje prowadzone na terenie całego województwa doprowadziły do likwidacji szajki.

Mianowicie zwrócono uwagę na niejakiego Kubę Kaufmana z Wielunia, który dość często przybywał do Łodzi rzekomo w celu załatwiania różnych interesów kupieckich. Ponieważ ustalono, że Kaufman nie hadluje niczem, względnie wizyty jego nie mają charakteru wyraźnego, rozłożono obserwacje nad jego mieszkaniem w Wieluniu i ustalono że stale odwiedzają go dwaj znani przemytnicy Stanisław Koptowski z Praszki i Bolesław Stachurski z Kalisza.

Obaj przemytnicy bardzo często przekraczali granicę w okolicy Praszki i następnie powracali do kraju wprost do mieszkania Kaufmana.

W dniu onegdajszym policja wkroczyła do mieszkania Kaufmana, gdzie w czasie rewizji znaleziono kilkanaście kilogramów sacharyny wartości około 15 000 zł. W mieszkaniu zastano obu przemytników to jest Stachurskiego i Koptowskiego, którzy właśnie przynieśli świeży transport towaru.

Ustalono dalej, że Kaufman prowadził proceder od dłuższego czasu i naraził Skarb Państwa na kilkadziesiąt tysięcy złotych straty.

Kaufmana, Stachurskiego i Koptowskiego zatrzymano i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Znalezioną sacharynę skonfiskowano.

# Rzeka która umarła dzięki sobie wakacje

Przez miasto Kulenwaki w Bośni przepływa rzeczka Ostrowica. Nad rzeką znajdują się kąpiele miejskie, oraz młyny. Można sobie wyobrazić zdumienie i przerażenie mieszkańców, gdy pewnego ranka zauważyli, iż rzeka nagle znikła i pozostało po niej tylko wyschnięte piaszczyste koryto. Po dłuższych badaniach i poszukiwaniach przekonano się, że wszystkie 17 źródeł, znajdujące się w górach nad miastem, które zasilały w wodę Ostrowicę, przestały nagle bić. Tak trwało to przez kilkanaście godzin. Następnego dnia źródła ożyły nagle i znów spływająca z nich woda toczyła się wyłobionym korytem rzeki. Geolodzy, którzy badali oryginalne zjawisko, twierdzą, iż zostało ono wywołane przez tektoniczne ruchy mas skalnych co spowodowało utworzenie się wielkich rys i szpar w skałach, przez które uciekła woda ze źródeł. Dopiero później, gdy nowe szczeliny wypełniły się mułem i piaskiem, woda ze źródeł zaczęła znowu płynąć jak dawniej

# Tajemnicze zajście w restauracji

W popularnej restauracji New Yorku zdarzył się niezwykle wypadek, które przez czas dłuższy zaprzętał umysły detektywów i sędzów.

O drugiej godzinie wszedł do restauracji pewien jegomość który tam stale przychodził na obiad. Usiadł przy stoliku i zamówił przekąski, poczem rozwinął małą paczkę. Było w niej jedno kruche ciasto. Zanim przyniesiono zamówione potrawy gość zjadł ciastko a wdziesiąt minut później zwałił się z krzesła i skonał. Zamęt, popłoch, pogotowie, policja.

Tymczasem korzystając z zamieszania do stołu podszedła litościwa dama która czasami nachodziła restaurację i prosiła o wsparcie. Dystygownie wyglądająca żebraczka zatrzymała się przy stoliku, ale po upływie pięciu minut i ona osunęła się z jękiem na ziemię, a sprowadzony natychmiast lekarz stwierdził zgon z nieustalonej przyczyny.

W podartej sódni staryj żebraczki znaleziono cztery tysiące dolarów, oraz kartkę z jej adresem. Policja odnalazła niedźną morę, w której tajemnicza dama mieszkała kałtem. Pod sienią znajdowała się skrytka w podłodze, a w niej dowód bankowy stwierdzający, że pani Hall jest właścicielką 41 tysięcy dolarów, złożonych w pewnym banku przy Wall street.

Wszystko to gmatwało śledztwo i nada wale ślęcy sprawie posmak niezwyklej sensacji. Steli klienti restauracji, rekrutujący się spośród szoferów i robotników snadnie uwierzyli że stojak przy którym umarło dwoje ludzi jest zezarowany.

Jednakże jeden z detektywów zdołał rozwiązać dręczącą zagadkę. W mieszkaniu zmarłego gościa znaleziono list, w którym mechanik zwierzył się z zamiaru odebrania sobie życia. Przygotował w tym celu dwa ciastka napelnione szybko działającą trucizną.

Otóż, gdy nadeszła chwila krytyczna — zjadł on zjeść jedno tylko ciastko. Zawierało ono dostateczną ilość trucizny. Drugie ciastko spadło na krzesło. Podniosła je potem znaczącym ruchem stara żebraczka która miała zwyczaj zbierania resztek ze stołów. Czyniła to jednak pokryjonym, starając się nie zwrócić uwagi kelnerów. Nikt więc nie zauważył, jak konsumowała trujące ciastko.

Moznaby na ten temat ułożyć moralną bajeczkę o złych stronach skąpstwa

Obecnie policja amerykańska szuka spadkobierców pani „harpagonowej” której godnym kompanem mógłby być ów warszawski bydeł żebrak i wieczny ciułacz goj śpi na łóżeczku wypchanym stu złotowami banknotami, a odżywia się ochłapami wyrzucanymi

przez koszernych rzeźników.

Przypominają oni diabła opisywanego przez Avel Munthe, który siedzi na skarbcu pełnym pieniędzy i broni do nich dostępu biednym ludziom.

# Jak będzie wyglądał człowiek za 10.000 lat

Jeden z medycznych tygodników francuskich podaje bardzo ciekawy obraz człowieka za... 10 tysięcy lat.

Zdaniem autora tego artykułu człowiek przeciętny będzie znacznie wyższy i smuklejszy, aniżeli człowiek współczesny.

Większa i wyżej sklepiona czaszka spodczywać będzie na wysokiej szyi.

Człowiek przyszłości będzie zdaniem uczonego francuskiego — prawie łysy, zwłaszcza mężczyźni pozbawieni będą tej ozdoby głowy, w większym stopniu, aniżeli kobiety.

Także oblicze ulegnie znacznym zmianom przedewszystkiem usta i nos będą szlachetniejsze w linii i wydłużone. Timbre głosu mężczyzny upodobni się do głosu kobiety. Basowe a nawet barytonowe organy strunowe będą należały do wielkich rzadkości. Mimo to charakter męskości nie ucierpi na tych zmianach.

Największe wzajemne upodobanie się o bydwu płci znajdzie w dziedzinie budowy mózgu. Kobieta ulegnie silnemu myślowemu umęczeniu, wskutek ulepszenia budowy komórek mózgowych.

„Ludzi przyszłości pisze francuski autor — będą za 10 tysięcy lat posiadali umysł tak bystry i wzorowo funkcjonujący, że dzisiaj człowiek o tak wybitnym sposobie myślenia byłby uznany za geniusza.

Pierś człowieka za 10 tysięcy lat będzie węższa. Ręce i twarz będzie węższa, kości miednicowe prawie nie ulegną zmianie. Ręce i twarz będą węższe palce i stopy smuklejsze. Piąty palec u nogi zniknie zupełnie.

Osadzając wizerunek człowieka przyszłości, według dzisiejszych zapatrywań estetycznych, przyznać musimy, że — człowiek przyszłości będzie o wiele piękniejszy — Oczy pogłębia się, nos i usta zwiężą się i wyszlachetnieją. Szczęki zmaleją podobnie jak i zęby, gdyż pokarm przyszłości będzie łatwiejszy do przeżywania.

Wewnętrzne organy ulegną o tyle zmianie że maleje albo wogóle zaniknie ślepa kiszka i elita staną się cieńsze i krótsze.

Nos, oczy uszy i zęby osłabną i staną

się powod-m większych cierpień

Skąd ten obraz naszego potomka za 10 tysięcy lat ?

Otóż uczony francuski mówi, że — wskutek te ceny tkwią już w dzisiejszym człowieku w zarodku — co stwierdza większość lekarzy

Statystyka medycyna dowodzi niezbicie, że dzisiejszy człowiek z wyjątkiem pokolenia które najbardziej cierpiały na skutek wojny, jest znacznie wyższy aniżeli ludzie ostatnich pokoleń.

Zmniejszone usta, wydłużenie szczęki nosa, postępują wraz ze zdobyciami medycyny, ze zwalczaniem chorób i poprawą sposobu odżywiania się. Wyszlachetnienie nosa i usta oraz wyłuzenie szyi — wpływa na zmianę tonacji głosu

Jedynie włosy ucierpią znacznie na tej przemianie, lecz — być może — iż przyszły estetyczny punkt widzenia nie będzie uważał włosów za ozdobę.



## Sposób na zwichnięcie języka

Czasami w artykułach czytelnik znajduje nazwiska miejscowości walijskich jak np. Aberpergwu, do czytania których nie wie jak się wzięść. Ale to jest takie iż przypuszczam że zaszła tu omyłka korektorska — lub autor artykułiku ma lekkie pomieszenie zmysłów.

Ale niech Czytelnicy nasi bynajmniej nie myślą, że powyższa nazwa miejscowości walijskiej jest wyszukanie trudna do wymowy. Walja posiada bardzo wiele miejscowości o nazwach takich, jak: Ysphytystwyth, Llanbadarnfynydd, Pontrhydfendigaid, Maesycwmmer, nantgarw, Llanyblodwellansantffraid, Caergwr-lecefnysydd, Fedwdugwaliaugwre — których poprawna wymowa jest wręcz nie możliwa dla cudzoziemca



## „E dwa chustek do nosa“

26 sierpnia odsłonięto w Saint Blaise, w dolinie rzeki Bruche koło Szttrasburga pomnik poświęcony drobnemu epizod z początku wojny światowej.

Było to 14 sierpnia 1914 roku. Dwa bataliony 99 rezerwowego pułku piechoty niemieckiej okupowały się na wyzniesiu, panującym nad doliną Bruche. Pozycję tę zaatakowały I i 3 batalion lekkiej piechoty francuskiej poparte ogniem swej artylerji.

W 99 rezerwowym pułku piechoty służyło dużo Alzacyków. Stąd w pewnej chwili Francuzi ujrzeni ponad nieprzyjacielskim jedną, potem mnóstwo chustek do nosa, które niedługo później powiewały. Przerwali ogień i natychmiast pobiegło ku nim mrowie kapitulujących. Część jednak obu batalionów stanowili Niemcy. Ci nie mogli w zmniejszonej liczbie bronić rowów, więc cofnęli się na sąsiedni folwark i bardzo dzielnie bronili się do dnia następnego, kiedy ulegli przewadze. Straty były ciężkie

## Siesta słońca

Niedawno temu na najbardziej ożywionym placu w Paryżu, na placu d'Italie, powstał nieopisany zamęt. Wszystkie auta, pojazdy, stanęły długim sznurem, ruch pieszy został zahamowany, niesłychana wrzawa, ścis i tłok zapanowały na placu.

Okazało się, iż przyczyną zamętu i zahamowanie ruchu był olbrzymi słoń. Prowadzony z cyrku podczas upału, słoń poczuł się zmęczony i na samym środku placu położył się jak długi, aby odpocząć po uciążliwej wędrówce przez ulice Paryża. Zadane prośby i namowy dozorczy nie odnosiły skutku. Słoń się uparł i leżał zażywając siesty.

Dopiero po pół godzinie, gdy poczuł się odświeżony, słoń raczył podnieść się na nogi i powędrował dalej ze swym kornakiem.

## Głędka warszawska

WARSZAWA, dnia 25 sierpnia 1933 r.

Dewizy:		
Belgia	124.85	
Gdańsk	173.76	
Holandja	361.00	
Londyn	29.34	
Nowy Jork	6.37	
Nowy Jork (kabel)	6.38	
Paryż	35.02	
Rruga	26.51	
Szwajcaria	173.08	
Włochy	47.15	

Obroty małe tendencja niejednolita słaba dla dewiz na Londyn i Nowy Jork.

### Waluty:

Dolar w obrotach prywatnych 6,35, rubel złoty 4,74½, dolar złoty 9,07. Gram czyścigo złota 5,9244. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213,18, w obrotach prywatnych banknoty niemieckie 2117,0, w obr. prywatnych banknoty angielskie 29,37.

### Papiery procentowe:

3 proc. poz. budowlana	48,25
7 proc. poz. stabilizacyjna	51,00
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	110,40
4 proc. poz. inwestycyjna	104,50
5 proc. państw. poz. premj. dol.	49,75
5 proc. konwersyjna	48,50
10 proc. poz. kolejowa	104,00 (w proc.)
5 proc. poz. kol. konwersyjna	44,00
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	94,00 (w pr.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	94,00 (w pr.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	83,25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku rolnego	83,25
8 proc. L. Z. budowl. Banku gosp. kr.	93,00
8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol.	58,00
4 i pół proc. L. Z. ziemskie dol.	42,00
7 proc. L. Z. ziemskie dol.	39,38 (w proc.)

po obu stronach, a w ręce Francuzów wpadła wówczas pierwsza w wojnie światowej chorągiew nieprzyjacielska, którą odesłano do Paryża. Bitwę nazwali zwycięzcy bitwą chustek do nosa, a nazwa pułku chustek do nosa przylgnęła do niemieckiego 99 rezerwo pułku piechoty.

I batalion francuskiej lekkiej piechoty stażowany jest obecnie w Szttrasburgu. Stąd do pomniku w Saint Blaise nmieszono nazwiska jego żołnierzy, którzy tam polegli przed 19 laty.

## BURZE NAD WĘGRAMI

Nad Węgrami przeszły nie-wytkle silne burze, które wyrządziły poważne szkody. W wielu wioskach huragan powyrzucił budynki, tak że ludność została bez dachu nad głową. W szeregu gmin zbiory kukurydzy, sady i winnice uległy zniszczeniu. W Budapeszcie ulewny deszcz pozalawał piwnice i nisko położone mieszkania.

## Klub starych kawalerów

W Madrycie założono klub starych kawalerów, który odznacza się tem, że nie tylko jednoczy kawalerów w swoim lokalu, ale i walczy z „manją“ małżeństw. Wszyscy kandydaci na starych kawalerów mogą liczyć na poparcie klubu. Klub liczy obecnie 50 członków.

Każdy wstępujący do klubu członek musi dać słowo honoru, że niema narzeczonej, lub że zerwał z nią. Zdrajca, który się żeni, zostaje wykluczony z klubu i musi zapłacić karę 150 pesetów.

Do klubu należą ludzie z różnych sfer i zawodów: studenci, urzędnicy, policjanci, lekarze, rzemieślnicy etc. Wśród nich znaj-

## Spadek temperatury

### i dżdżysta pogoda

Pomimo, że mamy dopiero drugą połowę sierpnia, a więc lato jest w pełni i do początku jesieni kalendarzowej jeszcze cały długi miesiąc to jednak noce i ranki są już chłodne. Od poniedziałku w nocy padają w całej prawie Polsce deszcze.

Wczorajsza dżdżysta pogoda spowodowała również spadek temperatury. Największe opady zanotowano wczoraj w Tatrach (43 milimetry) i w Warszawie (23 mil.)

Nagła zmiana pogody spowodowana została nadejściem depresji z południa, która przyniosła ciepłe i wilgotne masy powietrza.

Spowodowało to w Polsce pogodę chmurną i dżdżystą.

Szczególnie opady atmosferyczne dały się we znaki w dzielnicach południowych i środkowych.

Zapowiadają się na kilka dni deszcze przelotne oraz ochłodzenie temperatury, szczególnie w nocy.

dują się młodzi ludzie 20-letni i starsi panowie, liczący powyżej 50 lat.

## O pierwszy milion

### Spadła ilość bezrob. w St. Zjednocz.

Według oświadczenia ministra pracy Stanów Zjednoczonych, w ciągu ostatnich 4 miesięcy znalazło pracę przeszło milion bezrobotnych, a ogólna suma płac robotniczych zwiększyła się o 29 milionów dolarów. Równocześnie jednak ceny artykułów żywnościowych wzrosły o 8 i pół proc.

10 proc. L. Z. m. Luźlina 33,25  
10 pr. L. Z. m. Radomia 33,65

### Akcje:

Bank Polski	84,00
Kijewski	16,00
Lilpop	11,50
Starachowice	10,15
Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych niejednolita. Obroty akcjami słabsze.	

## WIDOWISKA

### TEATRY

Teatr Miejski —  
Teatr Letni — On i jego sobowtór  
Teatr Popularny — Zywoł św. Genowefy  
Nowy Gong — Manewry jesienne

### KINA

Adria — Nabierałski i S-ka  
Capitol — Złote sidła.  
Casino — Serce olbrzyma  
Corso — Człowiek mała  
Czary — I. Dr. Jekyll i Mr. Hyde, II. Kapitan Whalan  
Grand Kino — Król cyganów  
Lunā — Śmiech w piekle  
Ludowy — Błękitny walc  
Metro — Nabierałski i S-ka  
Páláca — Droga na wschód  
Przedwiośnie — Każdemu wolno kochać  
Rakieta — I. Pałac na kółkach, II. Spiew... całus... dziewczyna...  
Stylowy — Nocne sądy  
Sztuka — Dziecko grzechu

## Przez radio

Łódź, (fala 233,8 m.) sobota 26 sierpnia.

11.57	Sygnal czasu, hejnał z Krakowa
12.05	Płyty gramofonowe
12.25	Codz. przegląd prasy polskiej
12.33	Komunikat meteorologiczny
12.35	Płyty gramofonowe
12.55	Dz. połudn.
13.00	Program na dzień bieżący
13.05	Przerwa
14.55	Płyty gramofonowe W przerwach komunikaty
16.00	Audycja dla chorych
16.30	Płyty gramofonowe
17.00	„Dwudziestopięciolecie Związku Walki Czynnej“
17.15	Koncert kameralny w wyk. M. i K. Wiłkomirskich (fortep. i wiolonczela)
18.15	Odczyt p. t. „Malownicza Jugosławja“
19.00	Arje i pieśni w wykonaniu O. Olginy, Przy fort. Ludwik Urstein
19.05	Muzyka z płyt gramofonowych
19.20	Rozmaitości
19.35	Program na dzień następny
19.40	Kwadrans literacki fragment z powieści „Tyran“
20.00	Koncert muzyki lekkiej, w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górczyńskiego, T. Chaveau-Zakrzewski (tenor) i profesor Ludwik Urstein (akomp.)
20.05	Dziennik Wieczorny
21.15	Komunikat Izby Przem. Handlowej
21.35	Koncert Chopinowski w wykonaniu: H. Sztompki
22.00	Muzyka taneczna
22.25	Wiadomości sportowe
22.35	Komunikaty meteorologiczne dla lotnictwa i policyjny
22.40 - 23.00	Muzyka taneczna

# KINO-TEATR STYLLOWY

dawniej „RESURSA”  
Kilińskiego 123. Tel. 112-00.

Wielkie arcydzieło reżyserji **VAN DYKE**  
Genjusz niepospolitego reżysera świąci swój największy tryumf w potężnym dramacie  
życiowym p. t.

# Nocne Sądy

W rolach głównych:  
Walter Huston, Phillips Holmes, Anita Page i Lewis Stone.  
Uwaga na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

Następny program:

## „Quick”.

Początek seansów w sobotę  
niedziela i święta o godzinie  
3 pp. w dni powszednie  
o godz. 5 popołudniu.  
Aparatura dźwiękowa  
„PHILIPSA”

# Kupujcie wyśmienite czekolady

## A. Piaseckiego S. A.

Kraków.

# „MYŚL NARODOWA”

TYGODNIK

poświęcony kulturze twórczości polskiej

pod redakcją

Z. Wasilewskiego i J. Rembinińskiego.

Cena z dostawą kwartalnie zł. 9.—

Cena pojedyncz. egzemplarza 80 gr.

Konto P.K.O. 31,05.

Adres red. Warszawa, Al. Jerozolimskie 17, II p.

Do nabycia wszędzie.

# Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83.

Telefon 212-43.

### Składy własne.

Hurtowa sprzedaż węgla Tow. Kopalń i Zakła-  
dów Hutniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.

Kopalń: Modrzejów, Miłowice, Niwka (Rudolf).  
Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.

Dostawę uskuteczniłam w ładunkach wagonowych i detalicznych.

Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedaż drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

## Nerwobóle i reumatyzm

leczy

# „UNIVERSAL”

marki GLOB.



# „ŻÓŁTA MUCHA”

(Tse-tse).

## Tygodnik polityczno-satyryczny

PRENUMERATA: miesięcznie zł. 1,00  
kwartalnie zł. 2,50  
półrocznie zł. 4,50  
rocznie zł. 8,00

Cena pojedynczego numeru 20 gr.

Adres Redakcji i Administracji Warszawa, Warocka 11.

Konto w P.K.O. Nr 27.435.

BEZ ODSTĘPNEGO

mieszkania; sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH” Piotrkowska 92 lewy part. III wci

Krawiec znający krój poszukuje pracy za życie i cośkolwiek wynagrodzenia. Wólczanka 155. Tomasz. Wiadomość magle

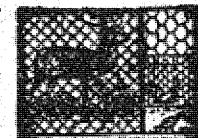
Studentka poszukuje kondycji do dwojga dzieci może być na wyjazd. Wiadomość w administracji „Prądu”.

### Dla poszukujących pracy ogłoszenia drobne bezpłatne.

Absolwent Państw. Szkoły Włókienniczej (chrześcijańin) przyjmie jakkolwiek pracę. Łaskawe oferty do niniejszego pisma sub. „Absolwent”.

Potrzebny

URZĘDNIK MANIPULACYJNY na wyjazd władający polskim i niemieckim ze średnim wykształceniem. Oferty w adm. „Prądu” pod „Znicz”.



DRUCIANE, ogrodzenia plecionki i tkaniny

po bardzo zredukowanych cenach poleca

RUDOLF JUNG

Łódź, Wólczanka 151  
tel. 128 97.

Rok założenia 1894.

### SKLEP Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce, reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Kajety, ołówki, stalówki kupujcie w dobrym gatunku w znanej od 20 lat firmie

### K. Bogusławski

Łódź,  
ul. św. Andrzeja 3.

Mieszkanie pojedyncze, pokój z kuchnią, kilkupokojowe z wygodami, sklepy, domy, majątki, place. Pośredniczy najkorzystniej i najprędzej tylko „Przed-  
nik” Andrzeja 13, nr. 14.

# MOTOR ELEKTRYCZNY do orkiestrjonu

anio do nabycia. Wiadomość w administracji „Prądu”.

# Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

## w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOŚCIUSZKI 22  
Telefon 158-88

Filja Plac Reymonta 3/4 rog Napierkowskiego.  
Specjalność: detaliczne sprzedaż zębów, trwałych na wale

# REKLAMA TO POTĘGA!

Wydawca B. Kowalski.

Red. Odp. Józef Witkowski.

Odbito w łodzi T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuski 41.